

SERCIE

EWANGELII

PARAFIA NAJSWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA + BOGUSZOWICE – GOTARTOWICE
ROK XIII + LISTOPAD 2004 + NR 134

„Jezu Ufam Tobie”

W niedzielę 21 listopada podczas Mszy św. o godz. 11.30 nastąpi uroczyste podwyższenie Obrazu Miłosierdzia Bożego. Obraz jest darem parafian z Jastrzębia Zdroju. Na uroczystość tę zapraszamy wszystkich parafian.

Barbórka 2004

Uroczysta Msza św. w intencji górników i ich rodzin sprawowana będzie w Barbórkę 4 grudnia o godz. 9.30. Dzień ten jest także dniem modlitw w intencji bezrobotnych -jako wyraz solidar-ności z pozostającymi bez pracy.

Roraty

Na roraty zapraszamy od poniedziałku do piątku na godz. 6.45. Początek rorat 29 listopada a zakończenie 21 grudnia.

Koncert scholi

7 listopada w naszym kościele odbył się koncert scholii młodzieżowej. Aranżacje muzyczne jak i również teksty piosenek miały charakter muzyki gospel. Kolejny występ w Wigilię Bożego Narodzenia – przed pasterką.

V Biesiada

Plan kolędy

Barbórka 2004

Wszystkim górnikom z okazji ich święta oraz ich rodzinom życzymy opieki św. Barbary, Bożego błogosławieństwa, pracy pewnej, godnej i bezpiecznej.

Ks. Proboszcz wraz ze współpracownikami oraz redakcja „SE”

Wszystkich Świętych

W uroczystość Wszystkich Świętych o godz. 15.00 na parafialnym cmentarzu sprawowana była Msza św. za wszystkich żywych i zmarłych parafian. Koncelebrowali ją ks. proboszcz Krzysztof Błotko, ks. Józef Zuber oraz ks. Marek Kardaczyński. Natomiast wieczorem o godz. 19.00 czuwanie przy cmentarnym krzyżu zorganizowała młodzież oazowa.

W sobotę przed uroczystością Wszystkich Świętych przeprowadzono tradycyjne sprzątnięcie cmentarza. Składamy serdeczne podziękowania za bardzo duże zaangażowanie parafian, włożony wysiłek oraz udostępnienie własnych pojazdów.
Bóg zapłać!

część I i II – O św. Barbarze i górniczej barbórcie

Dlaczego patronką górniczego podziemia została św. Barbara? Ludowe wersje legendy o św. Barbarze przekazywane z pokolenia na pokolenie, zawierają wiele wątków zmierzających do uzasadnienia wyboru tejże Świętej na patronkę górniczego stanu: że sama, chroniła się w skalach przed bezlitosną ręką swego ojca, a nawet, że szczelina skalna, w której św. Barbara znalazła schronienie, została wykuta ręką górnika. Jak było naprawdę?

Godki o górniczym zawodzie

Na Śląskiej Ziemi zawód górnika był symbolem pracowitości i niemałej odwagi. Kojarzył się z trudem i poświęceniem. Pracę swoją wykonywali głęboko pod ziemią, w ciemnościach, wilgoci, zimnie, w odcięciu od świata zewnętrznego. Ścierali się z wieloma niebezpieczeństwami, a „matka – natura” nie była dla nich łaskawa.

Religijność w życiu śląskich, a zwłaszcza górniczych społeczności, odgrywała dużą rolę, o ile by nie rzec, że najważniejszą. Specyfika zawodu górnika oraz istniejące zagrożenia powodowały, że całe rodziny powierzały swe sprawy Matce Boskiej, ale również św. Barbarze, której to kult na Śląsku od wczesnego średniowiecza był bardzo żywy.

Dlaczego patronką górniczego podziemia została św. Barbara?

Pewną odpowiedź daje legenda dotycząca życia i śmierci św. Barbary, a zaczerpnięta z księgi „Rok Boży w liturgii i tradycji Kościoła Świętego” z uwzględnieniem obrzędów i zwyczajów oraz literatury polskiej, opracowana zbiorowo przez kapłanów archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, a wydanej w 1931 roku. Jej wartość stanowią wspaniałe opisy obchodów i etymologii świąt religijnych, obchodzonych w okresie międzywojennym XX wieku. Zajmijmy się jednak wspomnianą legendą, oto jej tekst:

„Ród św. Barbary brał podobno swój początek od Jessego, był więc rodem królewskim i Barbara miała prawo do dziedziczenia tronu. Stara kronika, zachowana w zakonie Kartuzów w Kolonii, objaśnia w ten sposób jej pochodzenie, że prababką jej była Estera, dziewica wielkiej urody, którą nabył jako niewolnicę król Agap po zburzeniu Jerozolimy przez Wespazjana i Tytusa, kiedy to było można kupić za jeden grosz trzydziestu Żydów. Estera została żoną królewską, a matka św. Barbary pochodziła od niej w prostej linii.

Osierocona przez śmierć matki w wczesnych latach życia, piękna i uzdolniona dziewczeczka wychowywała się pod opieką i kierunkiem ojca, imieniem Dioskur, ulubieńca cesarza. Bogaty satrapa był zacięłym poganinem, który chciał utwierdzić swą jedyną córkę w praktykach pogańskich. Ażeby ten cel osiągnąć, zabronił jej bywać między ludźmi i zmusił do mieszkania w obronnym zamku, którego wieża, była rozjaśniona dwoma oknami.

Pewnego razu Dioskur, jako zaufany cesarza udał się na dłuższą wyprawę przeciw chrześcijanom. Barbara spędzając w wieży długie, samotne godziny, podziwiała wschody i zachody słońca. Przez rozpamiętywanie wierzeń pogańskich przyszła do przekonania, że jeden jest tylko Bóg wszechpotężny, przeczuła Go sercem wcześniej, niż pojęła rozumem. Znalazła sposobność zapytania o to pobożnego kapłana, który objaśnił jej religię chrześcijańską i udzielił sakramentu chrztu świętego. Zniszczyła posągi bożków, a w wieży rozkazała wybić trzecie okno ku uczczeniu Trójcy Przenajświętszej, na murze zaś umieściła znak krzyża.

Gdy ojciec powrócił z morderczej wyprawy, zapytał ją o powód tylu zmian, a córka przyznała się do porzucenia bogów pogańskich. Uniesiony gniewem Dioskur porwał za miecz. Barbara uratowała się ucieczką między skały, które otwały się same i ułatwiły jej schronienie w niedostępnej pieczarze. Pewien pasterz wydał jej miejsce pobytu, więc zamknięto ją do więzienia. Zdradziecki pasterz został za karę zamieniony w łom marmuru.

Dioskur daremnie nakłaniał Barbarę, ażeby powróciła do pogaństwa i zaślubiła poganina, którego przeznaczył jej na męża. Odrzekła na to, że pragnie zostać oblubienicą jedynie Jezusa Chrystusa. Wtedy wydano ją sędziemu Marcjanowi, który nie mogąc także zachwiać jej stałości w wierze, skazał ją na srogie tortury. Gdy wszelkie zastosowane środki znęcania się nad niewinnym i świętem dzieckiem nie odniosły zamierzonego skutku, Dioskur uzyskał na nią wyrok śmierci przez ścięcie. Gdy głowa św. Barbary potoczyła się do jego stóp, piorun padł z nieba i spalił go doszczętnie.”

Barbara w przekazach historycznych

Źródła historyczne podają, iż św. Barbara żyła we wczesnym średniowieczu, w mieście Nikodemii w Brytanii (Azja Mniejsza) ok. 236 roku. Inne źródła podają, że działo się to około 306 roku w mieście Heliopolis w Egipcie. Trzecia z kolei wersja wiąże datę jej śmierci także z Bitynią, ale z panowaniem cesarza Marcjusza, które przypadło na lata 450 – 457. Przekazywanie drogą ustną informacji o żywocie świętej niosło za sobą pewne nieścisłości. Pierwsze życiorysy pisane pojawiły się około połowy VI wieku, a liczba ich i barwność opracowania sukcesywnie wzrastały. Według hagiografii, jak podaje Barbara Bazieli w książce „Górnicy stan w wierzeniach, obrzędach, humorze i pieśniach” pod redakcją Doroty Simonides, w rozdziale „Święta Barbara – patronka górników”, legendarna forma życiorysu św. Barbary wykształciła się dopiero po X wieku. Najprawdopodobniej dotarła do Polski w niedługim czasie, czego potwierdzenie znajdujemy w kościołach pod wezwaniem św. Barbary budowanych między XIII a XV wiekiem na Śląsku.

Cześć św. Barbary przyjęła się od razu w sercach chrześcijańskich narodów. Była świętą lubianą i bardzo uniwersalną. Określa się ją jako patronkę flisaków, przewoźników, żeglarzy, artylerzystów, dzwonników. Uważana przez swą nagłą i okrutną śmierć, za obrończynię od piorunów i ognia, często wzywano jej pomocy podczas burz i pożarów.

Dowód jej wielkiej popularności widzimy w zastosowaniu jej imienia nawet w świecie przyrody, nazywamy bowiem zimową rzeżuchę, której młode liście jada się jako sałatę, zieleń św. Barbary, albo Barbarką. Również istniał zwyczaj, dla uznania jej wpływu na owoce ziemi, włożenia do wody w dzień jej święta, a więc 4 grudnia, ziarenka zboża i gałązki czereśni, które to miały zakwitnąć na Boże Narodzenie – są to tzw. gałązki św. Barbary.

Patronka górników

Przede wszystkim jednak św. Barbara jest uważana jako patronka górników. Górnicy pracujący głęboko pod ziemią, zagrożeni najstraszniejszymi żywiołami jak ogień, woda i gaz, polecają się Bożej Opiece. Stąd wykształciła się u nich głęboka religijność oraz indywidualna, osobista postawa wobec swojej patronki, której to pomocy wzywają w każdej potrzebie. Także w codziennym górniczym znoju, przed zjazdem do kopalnianego podziemia. Przed rozpoczęciem pracy zwracał się górnik z modlitwą do św. Barbary, której obraz umieszczony jest w każdej kopalnianej cechowni. A że sama, chroniła się w skałach przed bezlitosną ręką swego ojca, została szybko przyjęta jako patronka górników pracujących przecież w skałach i szczelinach. Jedna z legend głosiła, że szczelina skalna, w której św. Barbara znalazła schronienie, została wykuta ręką górnika.

Ludowe wersje legendy o św. Barbarze przekazywane z pokolenia na pokolenie, zawierają wiele wątków zmierzających do uzasadnienia wyboru tejże Świętej na patronkę górniczego stanu.

Wizerunki Świętej

Św. Barbara uważana jest również za patronkę dobrej śmierci, poprzedzonej przyjęciem ostatnich sakramentów świętych. Nazywana także „matką dobrej spowiedzi” - odmalowana była z kielichem i hostią. Doszukując się źródeł ego patronatu kierujemy się ponownie ku grocie w skałach, w której schroniła się przed Dioskurem. Wtenczas anioł przyniósł jej „Ciało Pańskie” na pokarm duszy i pociechę. Późniejsze świadectwa wiary i orędownictwa św. Barbary utwierdzają nas w przekonaniu, że w chwili konania nie opuści nikogo i przygotuje w świętości na drogę do wiecznej szczęśliwości. Dlatego, nie brak w górniczej modlitwie tego rodzaju pobożnych westchnień, a św. Barbara wysłuchuje kierowanych do Niej westchnień: „...Trzej górnicy, którzy codziennie odmawiali modlitwę do św. Barbary, zaczynając się od słów: Barbara Święta po ogrodzie chodziła tak długo się modliła..., zostali zasypani wraz z towarzyszami w kopalni. Po ośmiu dniach odkopano ich żywych, podczas gdy inni zmarli. Kto codziennie odmawia modlitwę, to św. Barbara przyjdzie na trzy dni przed śmiercią pomóc przy skonaniu.

Wiele informacji zaczerpniętych z legendarnego żywota św. Barbary dało podstawy do uwieńczenia jej wizerunku z charakterystycznymi dla niej atrybutami. Przedstawia się ją w ikonografii z monstrancją lub kielichem i hostią trzymaną w jednej ręce, czasami były zastąpione wieżą z trzema oknami na cześć Trójcy Przenajświętszej, zaś drugą ręką św. Barbara wspiera się na mieczu, który jest symbolem jej męczeńskiej śmierci. Przedstawiana jest przeważnie w średniowiecznej, długiej do ziemi sukni oraz w zarzuconym na ramiona płaszczu, a na głowie św. Barbary znajduje się korona, jako znak jej królewskiego pochodzenia, oraz męczeństwa za które uzyskała „koronę niebieską”.

Modlitwy do św. Barbary

Z gorącym zaufaniem skierujemy nasze prośby do św. Barbary, nie tylko w momencie życiowych niebezpieczeństw, ale także kiedy przypominamy sobie, że każdej w chwili Bóg nas może do siebie powołać. Prośmy Świętą słowami starodawnej pieśni, aby jako „perła Jezusowa, ścieżka do nieba grzesznikom gotowa, wierna przez śmierć panienka, smutnemu konającemu”, poleciała duszę naszą Bogu w niebieskim progu”. I z serdeczną ufnością powtarzajmy:

„Barbaro święta, uprosz godne życie, bym mógł oplakać złości me sownie;

Po dobrej śmierci z Świętymi mieszkanie, daj Jezu Panie” (Przewodnik katolicki, 1929)

Barbórkowe święto

Dzień św. Barbary powszechnie czczonej patronki górników od kilku stuleci obchodzony na Górnym Śląsku jako ważne święto religijne, z wyraźnymi elementami górniczego folkloru ludowego. Najważniejszym momentem obchodów Barbórki (4 grudnia) była Msza Święta, zamawiana przez górników i ich rodziny w intencji żywych i zmarłych, związanych z górniczym zawodem. Brać górnicza oraz urzędnicy kopalni gromadzili się zazwyczaj w cechowni, skąd wspólnie wyruszano do kościoła na nabożeństwo. W starszych parafiach, obrosłych w górnicze tradycje obyczaj nakazuje, aby podczas nabożeństwa grała górnicza orkiestra dęta, a w niektórych parafiach zwyczajem obowiązującym do dziś dnia jest koncert kopalnianej orkiestry po zakończonej Mszy św. na placu kościelnym. Od drugiej połowy XIX wieku zwyczaj ten pozostał praktycznie niezmieniony. W książce „Zwyczaj i obrzędy doroczne na Śląsku” Jerzego Pośpiecha czytamy „...Nabrało ono jednak jeszcze bardziej odświętnego charakteru. Wszyscy górnicy w paradnych strojach zbierali się na placu kopalni czy w cechowni. Najpierw maszerowano do kościoła, po powrocie następował punkt kulminacyjny dnia – mianowanie nowych rębaczy...”. Po 1858 roku na Śląsku wyrażało się to przypięciem dodatkowego guzika do kołnierza munduru ładowacza, gdyż według ustawy „śleper” miał na kołnierzu tylko jeden guzik, a rębacz dwa. Poza tym opasywano go górniczą skórą, która była symbolem górniczej godności.

W cechowni następowały również doroczne rozrachunki i wypłata kopalnianych zysków. Na znak pomyślności, przyjętą się zwyczaj rozdzielania między górników kawałka kielbasy, bułki i piwa, czasami jak miało to również miejsce na kopalni „Jankowice”, pletek kielbasy i ćwiartka wódki, jak wspominają starzy górnicy. W innych miejscach rozdzielano czasami papierosy, bądź tytoń do fajki.

Barbórka jako dzień, dla górników i ich rodzin, bardzo uroczysty, był dniem wolnym od pracy. Ale bywali śmiałowcy którzy odważyli się w tym dniu zjechać „na dół” i fedrować. Tych, jak głosiły legendy, czekała kara, bo św. Barbara wymierzała sprawiedliwość tym, którzy nie przestrzegali świąt, byli chciwi i pracowali w to największe górnicze święto.

Stroje i świętowanie

„...Wszyscy są w ten dzień >wysztafrowani<, ogoleni, wymyjni, w wyczyszczonych mundurach z dystynkcjami...” - jak pisze Barbara Bazielich w książce „Górnicy stan w wierzeniach, obrzędach, humorze i pieśniach” w rozdziale „Święta Barbara – patronka górników”. Czytamy tam dalej, że „...z wysokim czakiem na głowie ozdobionym pióropuszem, czerwonym – u tych, co grają w orkiestrze, białym – u dozoru górniczego, czarnym – u górników i zielonym – ho, ho... taki to już sam minister nosi...”

Oto opis barbórkowego święta obchodzony u schyłku XIX wieku w Sosnowcu. Można mniemać, że podobne uroczystości i festyny odbywały się także na całym Śląsku.

„Rokrocznie odbywają się u nas wielkie festyny i zabawy, słynne na okolicę całą: wszędzie grają huczne muzyki, rozweseleni górnicy w swych strojach uroczystych i pióropuszcach czarnych puszczają się w płasy, a wieczorem rozpalają ogniska na pagórkach, rzucają rakiety lub zakładają dla uciechy niewielkie petardy, używane zwykle przy eksploatacji i rozszadaniu pokładów węgla...” – pisze Jerzy Pośpiech.

W okresie II wojny światowej, święto górnicze zostało zlikwidowane i był to normalny dzień pracy. Wtedy też, jak wspominają starsi górnicy, w kopalniach zdarzało się więcej nieszczęść i wypadków. Po wojnie powrócono do pierwotnych tradycji, choć punkt ciężkości barbórkowego święta przesunął się na obchody świeckie. Już w przeddzień uroczystego wtedy tzw. „Dnia górnika” odbywały się akademie, spotkania z jubilatami, dekorowanie zasłużonych. Tego typu obchody mają miejsce w rybnickich kopalniach do dnia dzisiejszego. Należy wspomnieć, że dopełnieniem obchodów Barbórki w górniczych rodzinach, był wieczorny posiłek, czyli barbórkowo gościna, w której to uczestniczyła cała rodzina, przy wspólnym śpiewie i górniczych opowieściach świętowano do późnych godzin wieczornych. Jest to żywa nadal tradycja ziemi rybnickiej i rybnickich górników.

Gwarki

Lubianą przez samych górników formą obchodów Barbórki, organizowaną w okolicach tegoż święta, jest karczma piwna, tzw. „gwarki”, na których oprócz śląskiego jedzenia, jest piwo, którego każdy górnik może wypić ile zdoła. W trakcie „gwarków” pielęgnuje się górniczy folklor muzyczny. Górnicy śpiewają chętnie, a że pieśni górnicze są piękne i melodyjne, opowiadają o górniczym trudzie często opisując pracę w kopalni nadają „gwarkom” niepowtarzalny charakter. Odbývają się na nich rozmaite konkursy, zawody połączone z przyjmowaniem do górniczego zawodu, bądź związane z skokiem przez skórę, czyli tzw. łatę, oraz otrzymywaniem insygniów gwareckich. Niejeden górnik posiada kolekcję pamiątkowych kufli do piwa przyniesionych z gwarkowych biesiad.

Wierzenia ludowe

Święto górniczej patronki miało również swe odniesienie w ludowych wierzeniach, które ściśle strzeżono i pielęgnowano, jednym z przykładów może być przestrzegany zakaz pracy w dniu 4 grudnia przez górnicze rodziny.

W niektórych śląskich wsiach kobiety unikały w tym dniu szycia, aby nie mieć bolesnego klucia w godzinie śmierci. W wigilię dnia św. Barbary dziewczęta śląskie czyniły wróżby matrymonialne. „ W wieczór przed świętą Barbarą – pisał Józef Lompa – idą dziewczyny do płotu ogrodzonego i tak długo nim ruszają aż pies zaszczeka. Z której strony pies się da słyszeć, z tej strony przybędzie kochanek”.

Lud śląski zna wiele prognoz pogodowych oraz przysłów gospodarczych związanych z dniem 4 grudnia, zwykle prognozy te odnoszą się do pogody na Boże Narodzenie. Najpopularniejsze to: „ Barbara po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie” albo „ Na Barbórkę mróz, szykuj chłopie wóz, a jak odtajanie, to naszykuj sanie”. Inne mówi:” Na świętą Barbarkę błoto, będzie zima jak złoto”.

Wczoraj i dziś

Próbując zebrać najważniejsze elementy górniczego święta należy stwierdzić, że według powszechnej opinii funkcjonowały dwa najważniejsze wątki obchodów Barbórki: pierwszy to nadanie nowemu rębaczowi skóry górniczej, a drugi to wspólne biesiadowanie. Te dwa elementy stanowią relikty prastarych obyczajów górniczych. Współcześnie święto górnicze uległo pewnym zmianom, niektóre starsze elementy obchodów zastąpiono nowymi. Niemniej wiążą się one z poczuciem solidarności zawodowej i wspólnoty gwareckiej. Zgodnie z tradycją Barbórka ma wieloaspektowy charakter, łączy sprawy ziemskie z głęboko zakorzoną religijnością, ukazując bogactwo śląskiej tradycji i górniczego folkloru.

Mirela Szutka

Papieskie wędrówki po Polsce nie zaskoczyły naszej boguszowickiej młodzieży. Już po raz kolejny okazało się, że o naszym słynnym Polaku wie prawie wszystko. 25 października br. w Gimnazjum nr 7 przy ul. Sztolniowej odbyła się druga edycja międzygimnazjalnego konkursu pt. „Pielgrzymki Jana Pawła II do Polski”.

Jako główny cel tej imprezy organizatorki, nauczycielki katechezy, panie Bernadeta Piechoczek i Bogusława Wiśniewska, wskazały integrację okolicznych szkół gimnazjalnych poprzez propagowanie ponadczasowych wartości pielgrzymstwa papieskiego.

Konkurs miał formę turnieju, w którym spotkały się drużyny gimnazjów z Boguszowic. Uczestnicy mieli do pokonania cztery etapy i wcale niełatwe zadania. Między innymi musieli nanieść na mapę Polski miejsca pielgrzymek i wskazać główny cel wizyty, jak również do wylosowanego fragmentu przemówienia dopisać rok oraz miejsce jego wygłoszenia, a na koniec dokonać dziennikarskiego zapisu ostatniej wizyty naszego rodaka.

O wysokim i wyrównanym poziomie wiedzy niech świadczy fakt, że drużyna Gimnazjum nr 7 zdobywając 24,5 pkt była lepsza tylko o 0,5 pkt od swoich rówieśników z Gimnazjum nr 5, natomiast trzecie miejsce przypadło zespołowi z Gimnazjum nr 9.

Pytania o pielgrzymki

Pełni uznania dla wiedzy gimnazjalistów byli jurorzy z ks. B. Wężem jako przewodniczącym, a także zaproszeni goście: ks. dziekan R. Myszor, ks. proboszcz K. Błotko, ks. A. Gruszka, dyrektor Gimnazjum nr 5 pan K. Florek oraz przedstawiciele Rady Rodziców i Rady Dzielnic Boguszowice Stare.

Zdecydowana większość gości to również sponsorzy, dzięki którym przy słodkim poczęstunku mogło się odbyć takie spotkanie. Specjalne podziękowania dla pani Urszuli Dronszyk.

Oprócz pamiątkowych dyplomów, które wręczyła finalistom pani wicedyrektor Gimnazjum nr 7 pani L. Moc, czekała na nich jeszcze jedna niespodzianka – wycieczka do Wadowic i Kalwarii Zebrzydowskiej, jako nagroda dla wszystkich uczestników konkursu.

Organizatorzy jeszcze raz dziękują za hojność wszystkim sponsorom, dzięki którym wyjazd młodzieży do tych ważnych miejsc mógł się odbyć: ks. dziekanowi R. Myszorowi, ks. proboszczowi K. Błotko, ks. proboszczowi A. Gruszcze, Radom Dzielnic Boguszowice Stare, Boguszowice Osiedle i Gotartowice oraz Radom Rodziców Gimnazjum nr 7 i 5.

wieści

Ministranci

Z okazji święta patronalnego ministrantów św. Tarsycjusza w niedzielę 21 listopada o godz. 16.00 sprawowana będzie Msza św. w ich intencji. Po Mszy natomiast odbędzie się spotkanie ministrantów i ich rodziców w domu parafialnym.

Kalendarz parafialny

Wydany został kalendarz parafialny na rok 2005. Jest on do nabycia w cenie 5 zł w zakrystii, kancelarii parafialnej i z tytułu kościoła. Autorem kalendarza jest ks. Arkadiusz Borowski.

Oplatki i kartki

Kartki, oplatki i świece świąteczne sprzedawane są z tyłu kościoła. Dochód z ich sprzedaży zostanie przeznaczony na pomoc dla wielodzietnych.

Akcja Katolicka

Nowym przewodniczącym Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej został wybrany pan Krzysztof Kopiczko. Zastąpił on na tym stanowisku pana Zbigniewa Raniszewskiego.

Siostry Elżbietanki

W niedzielę 14 listopada gościły w naszej parafii siostry katowickiej prowincji Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety. Obecne były na wszystkich Mszach św. prowadząc liturgię słowa oraz opowiadając o swojej działalności. O godz. 14.00 spotkały się z młodzieżą.

Wszyscy zainteresowani bliższymi informacjami mogą je uzyskać pod adresem:
Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety Prowincja Katowicka ul. Warszawska 52, 40-008 Katowice (tel. 258-76-56),
pod adresem mailowym:
apmo@katowice.opoka.org.pl
lub na stronie internetowej:
www.apostmp.katowice.opoka.org.pl

kd.

Ks. Henryk Skupień SDS 1940-2004

Ks. Henryk Skupień urodził się 15 października 1940 r. w Boguszowicach k. Rybnika w diecezji katowickiej, jako syn Alojzego i Matyldy z d. Król. Na chrzcie świętym otrzymał imiona Henryk, Gerard. Do nowicjatu salwatorianów w Bagnie został przyjęty 15 sierpnia 1957 r. i przyjął imię zakonne Rudolf. Pierwszą profesję zakonną złożył 8.9.1958 r. w Bagnie, a profesję wieczystą 8.9.1962 r. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów w Bagnie. Święcenia diakonatu przyjął 24 lutego 1966 r. w Bagnie, z rąk ks. bpa Andrzeja Wronki, natomiast święcenia kapłańskie otrzymał 28 czerwca 1966 r. w Trzebini, z rąk ks. abpa Karola Wojtyły.

Klub AA zaprasza

Rozpoczął w naszej parafii działalność Klub AA – Anonimowego Alkoholika.

W czwartki o godz. 18.00 w domu parafialnym odbywają się spotkania modlitewne. W piątki o 18.00 zapraszamy na otwarte mityngi. Spotkania odbywają się w piwnicach domu parafialnego.

Zapraszamy na spotkania!

Po święceniach kapłańskich ks. Henryk uczestniczył przez rok w studium pastoralnym w ramach Studium Teologicznego OO. Franciszkanów w Krakowie, a następnie został skierowany do Rzymu, gdzie podjął studia specjalistyczne z teologii moralnej, uwieńczony licencjatem. Po powrocie do Polski, w 1970 r. został mianowany na stanowisko kierownika sekretariatu w Prowincjalacie Polskiej Prowincji Salwatorianów w Krakowie, przy ul. Łobzowskiej 22. Był także prowincjalnym referentem misji zagranicznych i ekonomem krakowskiej wspólnoty oraz kapelanem szpitala. W latach 1972-1985 ks. Henryk pełnił funkcję sekretarza prowincjalnego. W 1987 roku, zgodnie z decyzją Prowincjała i Jego Rady, przeniósł się do Bielska-Białej, gdzie we wspólnocie przy ul. Kluski (obecnie NMP Królowej Polski) pełnił kolejno funkcje superiora (1987-1993 i 1996-2003),

wicesuperiora, ekonomia i konsultora. Ks. Henryk pracował także jako wikariusz i katecheta w parafii NMP Królowej Polski, w okresie od X 1998 do VI 1999 pełnił funkcję administratora parafii. Był opiekunem Dobrodziejów Salwatoriańskich, organizował dla nich dni skupienia. Organizował również parafialne pielgrzymki do różnych Sanktuariów Europy.

Ks. Henryk Skupień zmarł w dniu 8 listopada 2004 r. w szpitalu w Sosnowcu, nie odzyskując przytomności po skomplikowanej operacji, w 65. roku życia, 47. roku życia zakonnego i 39. roku kapłaństwa.

Milosierny Boże, wysłuchaj nasze pokorne prośby o zbawienie Twojego sługi, kapłana Henryka, który głosił braciom Twoje imię, i spraw, aby na wieki radował się w społeczności Świętych. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Zdrowaś Maryjo...

(wspomnienie pośmiertne)

Pewne utarte wyrażenia przechodzą do naszego słownictwa z pokolenia na pokolenie. Wypowiadając je często nie zastanawiamy się nad powagą własnych słów. Gadamy, klepiemy, paplamy Imiona Święte bez należytego uszanowania jak zwykle wyrazy. Nie wspominając już o tym, że w wielu wypadkach ośmielamy się je wykrzykiwać tonem jakim wypowiada się przekleństwo. Ślubujemy Panu Bogu różne rzeczy, czasem próbujemy Go nawet przekupić. Często nie dotrzymujemy danego słowa, lekceważymy je. Może nam się wydawać, że takie postępowanie jest wygodne, ale przede wszystkim jest ono bardzo niemądre. Najwyższy czas zastanowić się nad własnym językiem, kiedyś bowiem Pan Bóg rozliczy nas z każdego niepotrzebnie wypowiedzianego słowa.

O kilku słowach

Świeć się Imię Twoje

Swoje imię Pan Bóg objawił Mojżeszowi: *JESTEM, KTÓRY JESTEM*. Słowo *JESTEM* oznacza, że do istoty Boga należy istnienie, a więc wieczna egzystencja. Bóg zatem zawsze był, jest i będzie. Człowiek jako istota od Niego absolutnie zależna, niedoskonała i przemijająca winien Boże Imię otaczać szczególną czcią i szacunkiem: *Świeć się Imię Twoje*. Wobec tego chrześcijanin nie może wzywać Imienia Bożego nadaremno. Jest rzeczą konieczną, aby święte Imię *Jezus* a także imię *Maryi* - Matki naszego Zbawiciela było przez nas chrześcijan otaczane niecodzienną chwałą. Niestety nie każdy rozumie to jak należy i w tej materii obserwuje się ciągle bardzo wiele nadużyć.

Ślub

Pod pojęciem *ślubu* rozumiemy akt religijny, poprzez który człowiek zwraca się do Boga, aby uczynić coś wobec wiążącej obietnicy lub czegoś zaniechać. Jest szczególnym rodzajem przyrzeczenia składanego wprost samemu Panu Bogu. Nie może być jedynie wyrazem jakiejś zwykłej pobożnej chęci, dotyczy konkretnego zobowiązania. Przyrzekając coś Panu Bogu musimy koniecznie dotrzymać danego słowa, nie lekceważyć swojego postanowienia wobec Niego.

Ważny jest również przedmiot ślubu powinna nim być obietnica, która stanowi godny dar człowieka złożony ku chwale Bożej. Nie ślubuje się czegoś powszedniego, co przynależy jakoby do zakresu naszych zwykłych obowiązków. Musi być to rzecz niecodzienna, pewien rodzaj wyjątkowego poświęcenia. Pamiętać jednak należy, aby była ona możliwa do wykonania. Nie decydujemy się na ofiarę, która przerośnie nasze możliwości tak, iż nie będziemy w stanie sprostać takiemu zadaniu. Bardzo ważne jest zatem, aby dobrze się zastanowić i przygotować zanim na taki ślub się zdecydujemy. Musi być on także świadomym aktem wyłączonej naszej woli, nikt przeto do jego złożenia zmusić nas nie może.

Ślub religijny jest pewną afirmacją naszej ludzkiej wolności, wiąże się ona ze świadomą wolą oddania własnego życia Panu Bogu. Każdy ślub prywatny, który sami, bez świadków składamy wobec Boga jest przykładem takiej wolności. Szczególnym jednak tego wyrazem jest wspólnota życia konsekrowanego, gdzie człowiek z wielkiej miłości do Pana Boga decyduje się na życie w ubóstwie, bezżenności i posłuszeństwie, wybierając tym samym drogę radykalnego naśladowania Chrystusa. Każdy ślub powinien być jak najszybciej spełniony. Niedotrzymanie danej obietnicy jest poważnym grzechem, tym bardziej jeżeli dotyczy ważnej materii lub szczególnej intencji.

Przysięga religijna

Jeżeli chodzi o *przysięgę religijną*, wiąże się ona z sytuacją gdzie Bóg jest powoływany na świadka na przykład czyjejs prawdomówności. W języku potocznym często pojawiają się takie stwierdzenia: *przysięgam na Boga, Bóg nade mną, Bóg mi świadkiem czy jak Boga kocham*. Jest to istotnym nadużyciem wobec czci Imienia Bożego, zwłaszcza, jeżeli dotyczy spraw codziennych i banalnych.

Przysięga ma charakter religijny, to wyraźne powołanie się na Boga jako świadka prawdy, którą ktoś stwierdza lub

obietuje. Bóg jako Prawda i Wierność zostaje uznany za najpewniejszego poręczyciela prawdomówności człowieka, staje się On wyjątkowym jej gwarantem. Przysięga, której towarzyszy wyraźne wypowiedzenie Imienia Bożego musi dotyczyć poważnej materii i powinna mieć charakter uroczysty. Jako przykład można przytoczyć tu przysięgę małżeńską (...) *Tak mi dopomóż Panie Boże Wszchemogący w Trójcy Jedyny i wszyscy Świeci.*

Jeżeli ktokolwiek decyduje się składać obietnice pod przysięgą musi mieć absolutną pewność, że będzie w stanie danego słowa dotrzymać. W tym wypadku, podobnie jak przed złożeniem ślubu trzeba wszystko dokładnie rozważyć. Bez szczególnej potrzeby przysięgać nie należy: *Nie przysięgajcie ani na Niebo, ani na Ziemię, ani na swoją głowę*—te słowa Chrystusa nie oznaczają kategorycznego zakazu składania przysięgi, jest to bardziej przestroga przed nadużyciem i krzywoprzysięstwem. Tak jak i ślub religijny, przysięga powinna wypływać z wewnętrznej potrzeby i przekonania człowieka, który ją składa. Nie można jej na nikim wymuszać ani przemocą ani podstępem. Wykroczeniem ciężkim jest wykorzystywanie Imienia Bożego dla poświadczania nieprawdy a także złamanie przyrzeczenia, zwłaszcza w rzeczach ważnych.

Jola Parafialny klub „Praca” zaprasza na bezpłatne kursy języka angielskiego i języka niemieckiego, a także na kurs komputerowy i kas fiskalnych. Spotkanie wszystkich zainteresowanych już 22 listopada o godz.17.00.

Parafialny Klub „Praca”

Zapraszamy

W naszym klubie w każdy czwartek o godz. 17.00 prowadzone są warsztaty pomagające osobom poszukującym pracy w dobrym zaprezentowaniu się u przyszłego pracodawcy. Wznowione zostały również bezpłatne kursy: języka angielskiego i języka niemieckiego. Istnieje możliwość utworzenia grupy na kurs komputerowy i kurs kas fiskalnych.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na spotkanie klubowe do domu parafialnego w dniu 22.11.2004 r. na godz.17.00.

Konferencja

W dniu 05.11.2004 r. w Domu Kultury w Rybniku-Niedobczycach przy ul. Barbary 23 odbyła się IV Konferencja prezentująca działalność Klubów Pomocy Koleżeńskiej „Praca” z terenu Rybnika, Czerwionki i Kobióra pod tytułem: „Standardy funkcjonowania klubów pomocy koleżeńskiej >Praca<”, w której uczestniczyła delegacja z naszego klubu. W programie Konferencji była prezentacja działalności poszczególnych Klubów i warsztaty robocze.

Uczestnikami byli przedstawiciele lokalnych władz samorządowych, kościelnych, oraz innych instytucji wspierających osoby bezrobotne. Spotkanie służyło integracji klubów działających na naszym terenie, wymianie doświadczeń oraz określenie zasad współpracy na przyszłość.

Obecnie w Kościele mamy nowy rok liturgiczny, który został ogłoszony Rokiem Eucharystii. Dlatego też wydaje się słuszne przypomnienie części nauki Kościoła na temat Eucharystii.

ROK EUCHARYSTII

Niedawno Jan Paweł II ogłosił encyklikę „Ecclesia de Eucharystia” (o Eucharystii w życiu Kościoła). Dokument przedstawia krótką charakterystykę nauki Kościoła na temat Eucharystii. Składa się z następujących części:

- a) Wprowadzenie
- b) rozdział I - Tajemnica wiary,
- c) rozdział II - Eucharystia buduje Kościół,
- d) rozdział III - Apostolski charakter Eucharystii i Kościoła,
- e) rozdział IV – Eucharystia a komunie kościelna,
- f) rozdział V – Piękno celebracji eucharystycznej,
- g) rozdział VI – W szkole Maryi „Niewiasty Eucharystii”.

W kolejnych numerach naszej gazetki parafialnej będą przedstawiane poszczególne rozdziały tego dokumentu. W niniejszym opracowaniu omówione będzie wprowadzenie do encykliki. Papież rozpoczyna je od stwierdzenia „Kościół żyje dzięki Eucharystii”. Wynika to z realizacji obietnicy danej uczniom przez Jezusa, który mówił: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20).

Obecność Jezusa w Eucharystii jest obecnością szczególną. Dzięki niej od dnia Zesłania Ducha Świętego Eucharystia stanowi centrum życia Kościoła. Jednocześnie jest źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego. Ustanowiona została w Wieczerniku, gdzie Jezus mówił: „Bierzcie i jedzcie, to jest bowiem Ciało moje, które za was będzie wydane” oraz „Bierzcie i pijcie, to jest bowiem kielich Krwi mojej nowego i wiecznego przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na

odpuszczenie grzechów.” Słowa te stanowią wielką tajemnicę wiary, która została zrozumiana po wydarzeniach paschalnych czyli śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. Dopiero wtedy, kiedy Jezus złożył ofiarę z samego siebie, umarł i zmartwychwstał Apostołowie pojęli, co znaczyły te słowa.

To misterium wiary, z którym spotykamy się w Eucharystii zapoczątkowane zostało w Ogrójcu, gdzie zaczęło się przelewanie krwi Jezusa, a szczytem tego misterium jest zmartwychwstanie. Papież nazywa te wydarzenia „godziną odkupienia świata”. Do tych wydarzeń, do tej godziny powinien przenosić się duchowo każdy kapłan sprawujący Mszę św. oraz wierni w niej uczestniczący. Bowiem w każdej Eucharystii uobecnia się misterium paschalne. Dla wiernych wielką to tajemnica wiary. Również i tajemnica światła dlatego, że w Eucharystii „otwierają się nam oczy wiary” i możliwe jest poznanie całego Chrystusa.

Tak rozumiana Eucharystia, w której działa zbawczo Jezus stanowi dla wiernych pokarm duchowy. Jest największym dobrem Kościoła.

Na podstawie „Ecclesia de Eucharistia” opracował

Krzysztof Kopiczko

„Kto się modli zapewne się zbawia, kto się nie modli zapewne się potępia”. Modlitwa to podstawowy akt czci Bożej, to także jedna z podstawowych potrzeb człowieka. Jezus jest tym, o którym można powiedzieć, że modlił się nieustannie.

„Panie naucz nas się modlić”

Prawie wszystkie ukazujące się dziś książki, które podejmują temat modlitwy nie ukrywają wciąż pogłębiającego się kryzysu w tej dziedzinie życia. Mimo, że ani prawo Boże, ani kościelne nie nakłada wprost obowiązku odmawiania codziennej modlitwy, jednak nie znaczy to wcale, że można go zaniedbywać świadomie i dobrowolnie.

Modlitwa to podstawowy akt czci Bożej, to także jedna z podstawowych potrzeb człowieka. Jeżeli spojrzymy na problem modlitwy pod kątem współżycia człowieka z Bogiem, to nie ulega wątpliwości, że modlitwa stanowi tutaj ową najlepszą część jaką człowiek może dobrowolnie ofiarować Panu Bogu ze swojego życia. Jak pisze św. Augustyn: „Modlitwa - czy zdajemy sobie z tego sprawę czy nie - jest spotkaniem Bożego i naszego pragnienia. Bóg pragnie byśmy Go pragnęli”.

Modlitwy Chrystusa

Jeżeli chodzi o samego Chrystusa, to Jego pedagogika, jak i sama praktyka modlitwy jest najgłębszym jej uznaniem, poświadczaniem jej dużej potrzeby w życiu każdego człowieka. Chrystus był członkiem narodu, którego znamioną cechą była praktyka modlitwy częstej i żarliwej. Jako pobożny Żyd w dzień szabatu *udawał się swoim zwyczajem do synagogi*, modlił się nad grobem Łazarza, przed wyborem Dwunastu, za uczniów, by nie ustała wiara Piotra, przy wjeździe do Jerozolimy, w Ogrójcu. Jezus jest tym, o którym można powiedzieć, że modlił się nieustannie. Do Boga zwraca się *Abba*, co jest wyrazem Jego synostwa. Ucząc nas modlitwy *Ojciec nasz* Chrystus także nam dał prawo zwracania się do Boga *Abba*. Św. Augustyn pisze: „Zbadajcie wszystkie modlitwy jakie są w Piśmie świętym, a nie wierzę byście znaleźli w nich coś czego nie zawierałaby Modlitwa Pańska”. Odpowiada ona na pytanie „jak” i „o co” ma się modlić chrześcijanin. Jak mówi św. Cyprian: jest ona „wielkim kompendium wskazań Pana”. Warto, by wierzący w Chrystusa opierali swoje własne modlitwy spontaniczne na tak zwanych modlitwach „gotowych”, które podaje Kościół, np. w liturgii. Chodzi o to by uniknąć wielu wypaczeń, przed którymi także przestrzega nas Jezus: „Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie”, mówi też, że nie należy się modlić „na pokaz” lecz w zaciszu swojej „izdebki”. Właściwym inspiratorem modlitwy chrześcijańskiej jest Duch Święty. On przychodzi człowiekowi z pomocą w chwilach słabości, „gdy nie potrafimy modlić się tak jak trzeba”. Należy przeto ciągle prosić Jezusa: „Panie naucz nas się modlić”.

Definicja modlitwy

Samego pojęcia modlitwy nie sposób jednoznacznie zdefiniować. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus tak mówi na ten temat: „Modlitwa jest dla mnie wzniesieniem serca, prostym spojrzeniem ku niebu, okrzykiem wdzięczności i miłości, zarówno w cierpieniu jak i w radości”. Często określano ją „rozmową z Bogiem”, „mową skierowaną do Boga”(św. Grzegorz Wielki); „wzniesieniem duszy, umysłu do Boga, czemu towarzyszy często prośba o stosowne dobra”(Jan Damasceński, a później św. Tomasz z Akwinu).

Katechizm twierdzi, że „Jest tyle dróg w modlitwie, co modlących się”. W liście *Orationis Formas* kard. Ratzinger pisze: „Każdy powinien odnaleźć w różnorodności i bogactwie modlitwy chrześcijańskiej, której uczy Kościół, własną drogę, własny sposób modlitwy; ale te wszystkie drogi osobiste łączą się w końcu w tej drodze do Ojca, którą jest Jezus Chrystus. Tak więc, niech każdy w poszukiwaniu własnej drogi pozwoli prowadzić się nie własnym osobistym upodobaniom, ale Duchowi Świętemu, który przez Chrystusa wiedzie nas do Ojca”. Św. Grzegorz z Nazjanzu twierdzi, że „trzeba przypominać sobie o Bogu częściej niż oddychamy”.

Dla chrześcijanina modlitwa jest zatem „życiową koniecznością”(KKK), jej związek z całokształtem życia nie ulega wątpliwości. Dla życia w wierze modlitwa jest tym czym oddech dla ludzkiego istnienia. Św. Alfons Liguori pisze: „Kto się modli zapewne się zbawia, kto się nie modli zapewne się potępia”.

Modlitwa w różnych sytuacjach

Dowartościowania wymaga też modlitwa przed i po posiłku, a także w obliczu ważnych wydarzeń życia człowieka.

Pogłębieniu życia modlitewnego służy udział w rekolekcjach, pielgrzymkach, czytanie Pisma św., tzw. „modlitwy gotowe”(np.: różaniec, litanie...), na których wychowało się wielu świętych. Inaczej też trzeba patrzeć na człowieka, który sporadycznie opuszcza modlitwę, a inaczej na kogoś kto czyni to stale. Nie dajmy się zwieść pozorom, albowiem modlenie się tylko wtedy gdy „ma się na to ochotę” prowadzi często do całkowitego zaprzestania życia modlitewnego. „Przeto czy jecie, czy pijecie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie”(1Kor 10,31) i „w każdym położeniu się módlcie”(Rz 8,26).

Jola

Baw się razem z nami

Bal Charytatywny

Zapraszamy w sobotę 29 stycznia 2005 r. na Bal Charytatywny do sali OSP w Boguszowicach.

Zapewniamy poczęstunek oraz bardzo dobrą zabawę z konkursami i licznymi innymi atrakcjami.

Cena biletu 70 zł od pary. Dochód z balu przeznaczony zostanie na wakacyjny wyjazd dzieci i młodzieży z rodzin ubogich.

Zapisy do dnia 28 grudnia br. w kancelarii parafialnej.

Serdecznie zapraszamy!

Zespół Charytatywny, młodzież oazowa i duszpasterze

Po naszymu o czytaniu

Piyknie Wos witom dobrzy ludzie. Bez mała nojpejszo recepta na długie jesymne to czytanie książek. Ale do czytania książek trza mieć czas, cyyrpliwość, zamiłowanie i jakoś wyobraźnia. Opowiadała mi jedna uczynnica z liceum, że posiada wszelkie zalety do czytania, a tymczasem jakby miała chęć na czytanie toby musiała z tom książkom sie skryć do piwnice. Bo ani w izbie, ani w kuchni nie śmia czytać – pedziała. Jak siedna w doma z książkom przy stole to moja mama ze zgrozom załamuje ręce i biadoli: Juzaś w tych książkach siedzisz, taki drogi czas mitrężysz, co za utropa z tom dziolchom. Bo moja matka jest do mnie dobro – za bardzo nie tam do roboty nie goni, ani mi ni mo za złe jak sie tam z koleżankami poklachom – yno, że moja mama nie lubi książek. Jak czytom to mi zaroz wymowio, że czas mitręża. I powiydzie Moji Mili kto tu mo racjo: matka albo cera?

Tak po prowadzie Wom powiyim, że som nie wiyim. Bo jak powiyim, że dziolcha mo prawie, to ta matka bydzie na mie bluźnić, że se mom patrzeć swojigo nosa. A jak zaś mamie przyznom racjo, to zaś ta młodzież powiy, że stary ze starszymi trzymie sztama i że na świecie nima sprawiedliwości. Toż myśla se tak, że nojlepi bydzie jak wybiera tyn złoty środek.

Niy moga tak bez wszystkiego przykwolić Kasi, bo nie wiyim jak sie tam łona sprawuje w doma. Bo som takie dziolchy, że jak sie dorwiom do książki, to o Bożym świecie zapominajom. Trzeba by je przy tym czytaniu zimnom wodom obloć, żeby je spamiętać. Bo tu robota stoi, talyrze nie pomyte, podłoga nie pozamiatano, mlyko na piecu uciytko, a dziolcha jest w transie. Opowiadała mi jedna matka, że musiała se pożyczać dzwionka, bo jak chce oderwać swoja cera od książki, to musi jej trzy minuty za uchym szczyrkać, bo łona ludzkiego głosu nie słyszy. Tako matka nad takim dzieckym może zwątpić, bo żodnej pomocy i pociechy z takigo dziecka nimo. Som matki co wolom jak ich dziolcha idzie se na dyskotyka, tam se poskoko i chocioż kalorie spoli.

Zdo mi sie, że jakbych sie dorwoł do polityki to można byłby ze mnie dobry dyplomata. Bo tyż tak zwyczajnie jest, że przy kożdym sporze kożdo strona mo troszka prawie, a troszka nimo prawie. Toż se pamiętejcie, jak bydziecie godzić powadzonych, to nigdy zanadto nie stowejcie po czyjejs stronie, jak sie nie chcecie sparzyć palców.

Było kejscik tymu tak. Zaszolech do znajomej rodziny i przy szolce kawy zesza godka na tymat „Gościa Niedzielnego”. Pytom sie gospodni czy czytała w „Gościu” o tej głuchoniymej, co tak piyknie o niej pisało. Popatrzała na mie, a potym pedziała: kajbych jo tam przysza do tego, żeby „Gościa” przeczytać - som dziecka, kuchnia, kajbych jo przy takiej robocie znodła czas na czytanie „Gościa”. A na cóż to trzymiecie tego „Gościa” w doma – padom - bo widza, że sam leży na stole. No dyć my bieremy „Gościa” kożdo niedziela, dyć przeca my som katoliki, to sie tyż chyba należy popiyrać katolicko gazeta. My przez to spełniomy swój katolicki obowiazek. No niy, droga pani, nie spełniocie swojigo obowiazku. Brać „Gościa” to za mało. Niy po to drukujom „Gościa”, żeby go brać, yno po to żeby go czytać.

Bo patrzcie: ludzie majom czas na jedzynie i spanie, na pranie i sprzątanie, na śmijch i płacz, na wesela i krzciny, majom czas pić piwo i gorzołka, czas na słuchanie radia i telewizora i przy tym wszystkim nie znodli by godzina czasu na pokrzepinyne duszy dobrym czytaniem? Bo to wcale nie jest myni ważne jak te wszystkie inksze ważne roboty. Przy dobrej woli idzie pogodzić robota z czytaniem. Kiedy matka siodo przy stole i zabiyro sie do łotanio Lojzikowych galot, to Lojzik może z wdzięczności do matki przeczytać ciekawy artykuł z gazety albo przeczytać urywek z ciekawej książki. Przy szkubaniu piyrzo nie musicie naokoło kludzić yno o utopkach i straszkach. Jedna dziolcha może poczytać coś z kalyndorza albo z inkszej pozytywnej książki.

Dzisiej piykne i ciekawe książki idzie kupić we księgarni św. Jacka w Rybniku. Ale idzie tyż piykne i ciekawe książki wypożyczyć w bibliotece. Som roztomajte metody czytania, ale lepi przeczytać myni, ale za to dobrze i pomyśleć nad tym co sie przeczytało. Na czytanie jakiejś powieści trza poświęcić trocha więcej czasu, ale przy tym człowiek tak prędko nie zesłabnie.

Odwiedziny Duszpasterskie 2004/2005

27. 11. 2004 r. – sobota – godz. 10.00

- 1 kapłan – ul. Kolberga od końca
- 2 kapłan – ul. Kolberga od początku
- 3 kapłan – ul. Sztolniowa domki od początku

28. 11. 2004 r. – niedziela – godz. 14.00

- 1 kapłan – ul. Szybowcowa od końca
- 2 kapłan – ul. Szybowcowa od początku
- 3 kapłan – ul. Samotna od początku

29. 11. 2004 r. – poniedziałek – godz. 17.30

- 1 kapłan – ul. Jastrzębska nr 3, 4, 5
- 2 kapłan – ul. Jastrzębska nr 6, 8, 7a, 7b
- 3 kapłan – ul. Jastrzębska nr 19

30. 11. 2004 r. – wtorek – godz. 17.30

- 1 kapłan – ul. Spacerowa od początku
- 2 kapłan – ul. Spacerowa od końca
- 3 kapłan – ul. Grabowa od początku

01. 12. 2004 r. – środa – godz. 17.30

- 1 kapłan – ul. Sztolniowa nr 26a, 26b, 26c
- 2 kapłan – ul. Sztolniowa nr 26d, 28a, 28b
- 3 kapłan – ul. Sztolniowa nr 32a, 32b, 32c

02. 12. 2004 r. – czwartek – godz. 17.30

- 1 kapłan – ul. Sztolniowa nr 32d, 32e, 32f
- 2 kapłan – ul. Sztolniowa nr 40b, 40c, 40d
- 3 kapłan – ul. Sztolniowa nr 40a, 42a, 42b

04. 12. 2004 r. – sobota – godz. 11.00

- 1 kapłan – ul. Kłokocińska parzyste od początku
- 2 kapłan – ul. Kłokocińska parzyste od końca
- 3 kapłan – ul. Kłokocińska nieparzyste od końca

05. 12. 2004 r. – niedziela – godz. 14.00

- 1 kapłan – ul. Boguszowicka nieparzyste nr 25b – 39k
- 2 kapłan – ul. Boguszowicka nieparzyste nr 41c – 79
- 3 kapłan – ul. Boguszowicka nieparzyste od końca

06. 12. 2004 r. – poniedziałek – godz. 17.30

- 1 kapłan – ul. Strażacka parzyste od początku
- 2 kapłan – ul. Strażacka parzyste od końca
- 3 kapłan – ul. Cedrowa i Cyprysowa

07. 12. 2004 r. – wtorek – godz. 17.30

- 1 kapłan – ul. Sztolniowa nr 22a, 22b
- 2 kapłan – ul. ul. Sztolniowa nr 20a, 20b

08. 12. 2004 r. – środa – godz. 17.30

- 1 kapłan – ul. A Ludowej nr 23a, 23b, 23c
- 2 kapłan – ul. A Ludowej nr 23d, 23e, 23f
- 3 kapłan – ul. A Ludowej nr 21a, 21b

09. 12. 2004 r. – czwartek – godz. 17.30

- 1 kapłan – ul. Jastrzębska nr 15a, 15b, 15c
- 2 kapłan – ul. Jastrzębska nr 17a, 17b, 17c
- 3 kapłan – ul. Jastrzębska nr 9a, 9b

10. 12. 2004 r. – piątek – godz. 15.00

1 kapłan – ul. Dunikowskiego parzyste od końca
2 kapłan – ul. Dunikowskiego nieparzyste od końca
3 kapłan – ul. Jaśminowa od początku

11. 12. 2004 r. – sobota – godz. 10.00

1 kapłan – ul. Małachowskiego parzyste od początku
2 kapłan – ul. Małachowskiego parzyste od torów
3 kapłan – ul. Jasna i Szeptyckiego

12. 12. 2004 r. – niedziela – godz. 14.00

1 kapłan – ul. Rajska parzyste od początku
2 kapłan – ul. Rajska nieparzyste od początku
3 kapłan – ul. Pochyła od początku

13. 12. 2004 r. – poniedziałek – godz. 17.30

1 kapłan – ul. A. Ludowej nr 31a, 31b, 31c
2 kapłan – ul. A. Ludowej nr 31d, 31e, 35a
3 kapłan – ul. A. Ludowej nr 29a, 29b

14. 12. 2004 r. – wtorek – godz. 17.30

1 kapłan – ul. Strażacka parzyste od początku
2 kapłan – ul. Strażacka nieparzyste od końca
3 kapłan – ul. Bagnista od początku

15. 12. 2004 r. – środa – godz. 17.30

1 kapłan – ul. A. Ludowej nr 35b, 35c, 35d
2 kapłan – ul. A. Ludowej nr 35 e, 35f, 37a
3 kapłan – ul. A. Ludowej nr 37 b, 37c, 37d

16. 12. 2004 r. – czwartek – godz. 17.30

1 kapłan – ul. A. Ludowej nr 33a, 33b, 33c
2 kapłan – ul. Jastrzębska nr 2a, 2b
3 kapłan – ul. Jastrzębska 11a, 11b, 14

17. 12. 2004 r. – piątek – godz. 15.00

1 kapłan – ul. Niska od początku
2 kapłan – ul. Węglowa 4a, 4b, 2a, 2b, 1a, 1b

18. 12. 2004 r. – sobota – godz. 10.00

1 kapłan – ul. Boguszowicka parzyste od Ligoty oraz Łukasiewicza i Brzeziny Miejskie
2 kapłan – ul. Boguszowicka parzyste od początku
3 kapłan – ul. Jesienna od początku

19. 12. 2004 r. – niedziela – godz. 14.00

1 kapłan – ul. Jemiołowa od początku
2 kapłan – ul. Żorska parzyste od Rybnika
3 kapłan – ul. Żorska nieparzyste od Rybnika

20. 12. 2004 r. – poniedziałek – godz. 17.30

1 kapłan – ul. Nowomiejska od początku
2 kapłan – ul. Nowomiejska od końca
3 kapłan – ul. Ziołowa od początku

21. 12. 2004 r. – wtorek – godz. 17.30

1 kapłan – ul. Buchalików parzyste od początku
2 kapłan – ul. Buchalików parzyste od końca
3 kapłan – ul. A. Krzywoń od końca

22. 12. 2004 r. – środa – godz. 17.30

1 kapłan – ul. Buchalików nieparzyste od początku
2 kapłan – ul. Buchalików nieparzyste od początku
3 kapłan – ul. Spokojna od końca

27. 12. 2004 r. – poniedziałek – godz. 10.00

1 kapłan – ul. Małachowskiego nieparzyste od cmentarza
2 kapłan – ul. Małachowskiego nieparzyste od torów
3 kapłan – ul. Baczyńskiego od końca

28. 12. 2004 r. – wtorek – godz. 10.00

1 kapłan – ul. Błękitna od początku
2 kapłan – ul. Błękitna od końca
3 kapłan – ul. Ziemska od początku

29. 12. 2004 r. – środa – godz. 10.00

1 kapłan – ul. Jutrzenki od końca
2 kapłan – ul. Jutrzenki od początku
3 kapłan – ul. Zgodna od końca

30. 12. 2004 r. – czwartek – godz. 10.00

1 kapłan – ul. Gotartowicka parzyste od początku
2 kapłan – ul. Gotartowicka parzyste od końca
3 kapłan – ul. Zapłocie od końca

02. 01. 2005 r. – niedziela – godz. 14.00

1 kapłan – ul. Gotartowicka nieparzyste od początku
2 kapłan – ul. Gotartowicka nieparzyste od końca
3 kapłan – ul. Uroczą od końca

03. 01. 2005 r. – poniedziałek – godz. 17.30

1 kapłan – ul. Braci Nalazków parzyste od początku
2 kapłan – ul. Braci Nalazków nieparzyste od końca
3 kapłan – ul. Mokra od końca

04. 01. 2005 r. – wtorek – godz. 17.30

1 kapłan – ul. A. Ludowej nr 25b, 25c, 25d
2 kapłan – ul. A. Ludowej nr 25a, 27e, 27d
3 kapłan – ul. A. Ludowej nr 27a, 27b, 27c

05. 01. 2005 r. – środa – godz. 17.30

1 kapłan – ul. Sztolniowa nr 46a, 46b, 48b
2 kapłan – ul. Sztolniowa nr 48a, 50a, 50b
3 kapłan – ul. A. Ludowej nr 19a, 19b

08. 01. 2005 r. – sobota – godz. 10.00

1 kapłan – ul. Gronowa od początku
2 kapłan – ul. Gronowa od końca
3 kapłan – ul. A. Ludowej domki od końca

09. 01. 2005 r. – niedziela – godz. 14.00

1 kapłan – ul. Kruczkowskiego od początku
2 kapłan – ul. Kruczkowskiego od końca
3 kapłan – ul. Sołtystwo od początku

15. 12. 2005. – sobota – kolęda dodatkowa

Wszelkie uwagi, braki dotyczące planu odwiedzin duszpasterskich prosimy zgłaszać w kancelarii parafialnej.

Biesiada charytatywna

Bardzo udana była kolejna, piąta już „Biesiada charytatywna”, jaką w sobotę 23 października zorganizował parafialny Zespół Charytatywny.

W zabawie uczestniczyło prawie 250 osób. Dochód z imprezy, około 2 tys. zł, zostanie przeznaczony na cele charytatywne.

Konkurs pielgrzymkowy

25 października br. w Gimnazjum nr 7 przy ul. Sztolniowej odbyła się druga edycja międzygimnazjalnego konkursu pt.

„Pielgrzymki Jana Pawła II do Polski”. Zwyciężyła drużyna Gimnazjum nr 7, minimalnie gorsza była ekipa z Gimnazjum nr 5, natomiast trzecie miejsce przypadło zespołowi z Gimnazjum nr 9.

Słowa psalmisty „Dobrze jest dziękować Panu i śpiewać imieniu Twemu o Najwyższy” (Ps. 92,2) były dla nas inspiracją 7. listopada br., kiedy to w naszym kościele odbył się koncert scholii młodzieżowej. Swoim śpiewem uświetniła ona oprawę liturgiczną nieszporów niedzielnych. Myślą przewodnią koncertu były słowa św. Augustyna: „Kto śpiewa, dwukrotnie się modli...”. Aranżacje muzyczne jak i również teksty piosenek miały charakter muzyki gospel. Podkład muzyczny to zasługa pana Jarka, któremu jednocześnie dziękujemy za udostępnienie nam swojego sprzętu nagłaśniającego.

Nasze spotkania odbywają się w każdy piątek o godz. 20.00 w domu parafialnym. Nasz kolejny występ planujemy w wigilię Bożego Narodzenia – przed pasterką.

Chętnych do śpiewu (mile widziane głosy męskie jak i żeńskie oraz osoby grające na instrumentach muzycznych) – **SERDECZNIE ZAPRASZAMY** wraz z naszym opiekunem ks. Arkadiuszem.

Schola młodzieżowa wraz z księdzem opiekunem

„Serce Ewangelii” miesięcznik parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybniku- Boguszowicach + Redaktor prowadzący: Krystian Dziurok + **Adres redakcji:** probostwo, ul. Małachowskiego 38, 44-251 Rybnik-Boguszowice, tel. 42-20-322 + **Internet:** www.nspj-boguszowice.katowice.opoka.org.pl + **Nakład:** 1.300 egz.
